

ANDRZEJ ZIMNOWŁOCKI

Strz. Andrzej Zimnowłocki, 45 lat, wyznania katolickiego, rolnik, zamieszkały w Stasinie, pow. Włodzimierz Wołyński.

Zabrany do niewoli sowieckiej 29 września 1939 r. w miasteczku Świerże nad Bugiem, w [nieczytelnej] organizacji wojskowej i wywieziony do obozu Olesko na Podolu.

Było nas tam 1350 jeńców i używali nas do prac ziemnych na szosach i przy kamieniach. Warunki pracy były bardzo ciężkie, normy duże. Mimo surowej zimy (40 stopni mrozu), jaka była w 1939/40 r., zmuszano nas do pracy każdego dnia, a nawet i w nocy, zmuszano nas także do wyładowywania kamieni z wagonów. Nie płacono nam nic przez całą zimę, później na lato dawali nam minimalne wynagrodzenie. Warunki mieszkaniowe i opieka lekarska oraz higiena [były] możliwe.

We wrześniu 1940 r. wywieziono nas do obozu Korzec, tam było nas ok. 700 jeńców. Praca tam była o wiele cięższa [nieczytelne] pod most [?] drogowy. Wyżywienie było tam możliwe, higiena – bardzo kiepska, mieszkania – ciasne i strasznie duszne.

W lutym 1941 r. wywieźli nas do kamieniołomów w miejscowości Tomaszgródek [Tomaszgród], tam mieliśmy pracę bardzo ciężką, bo zmuszano nas dniem do łamania kamieni, a nocą do ładowania ich na wagony kolejowe. Normy były bardzo wielkie, mogli je wyrobić tylko bardzo silni jeńcy. Kto nie wyrobił normy, [ten] dostał tylko 300 g chleba i pierwszy kocioł – bezmięsy, [z] bardzo rzadką zupą.

Gdy nie było wagonów do załadowania kamienia, to byliśmy zmuszani przez politruka sowieckiego do słuchania propagandy komunistycznej. Zachwalali tylko swój komunistyczny dobrobyt, a gdy ktoś się odezwał przeciw, to zmuszano go do milczenia i mówili, że Polski już nie będzie i oglądać jej nie będziemy. W obrębie obozu były tereny bardzo bagniste i kto nie

wyrobił normy, [ten] po normalnej pracy musiał dodatkowo w te bagna wozić piasek. Lekarza nie mieliśmy, był tylko sanitariusz jeniec. Na ogół brakowało środków leczniczych.

26 czerwca 1941 r. (wojna sowiecko-niemiecka) gnali nas trzy dni pieszo z Tomaszgródka [Tomaszgrodu] do stacji kolejowej na terenie Rosji, tam załadowali nas [po] 75 osób do wagonów krytych 18-tonowych i zamknęto. W wagonach było bardzo duszno. Transportem kolejowym wywieźli nas 27 lipca 1941 r. do Starobielska i tam przebywałem do czasu wstąpienia do armii polskiej na terenie Rosji, tj. do 28 sierpnia 1941 r.